GŁOS WĄBRZESKI

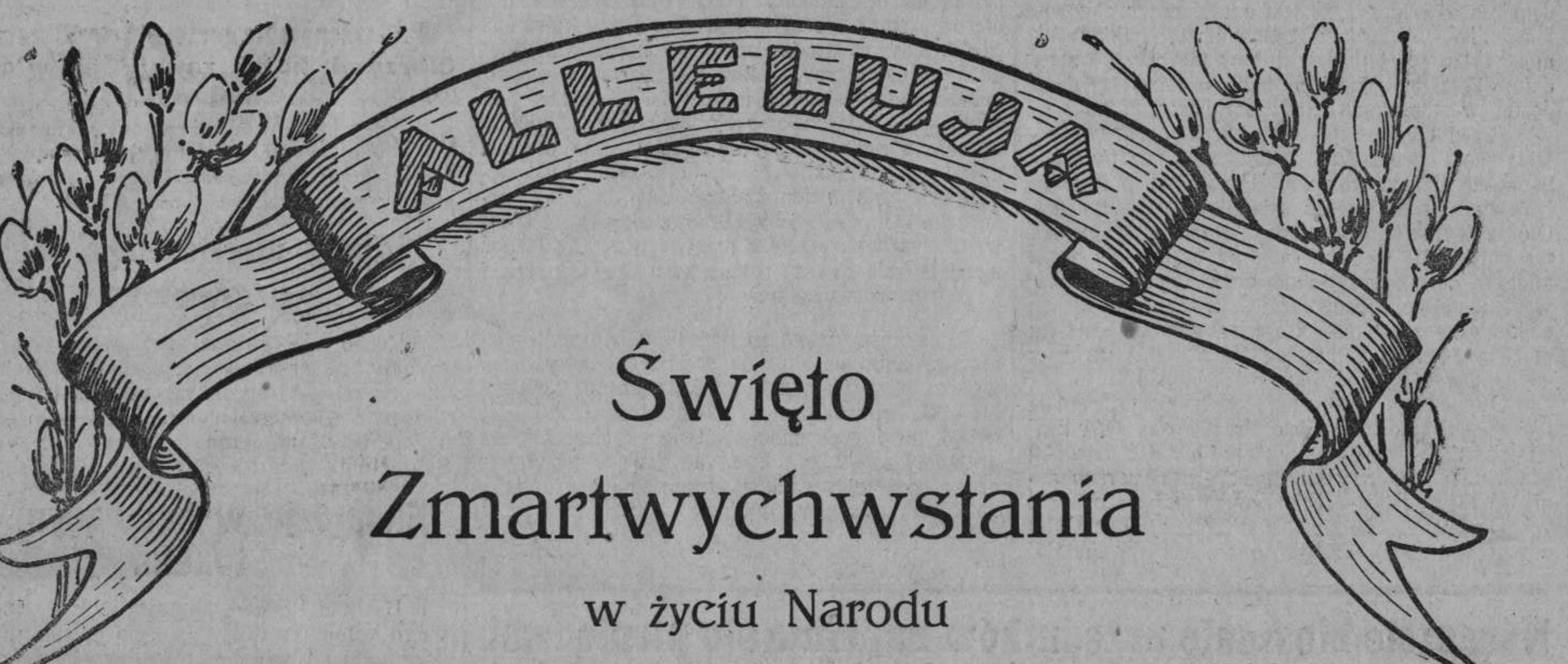
Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Wielki Piątek
Sobota, Wielka Sobota
Niedziela, Wielkanoc

Dziś wschód słońca o godz. 5.26 zach. 6.40
Jutro „ „ „ 5.24 „ 6.42
Dziś „ księżyca „ 8.10 „ 6.12

Nr. 42 | Wąbrzeźno, sobota 7 kwietnia 1928 r. | Rok VIII



Święto Zmartwychwstania

w życiu Narodu

I oto znowu witamy radosny dzień Zmartwychwstania Pańskiego, a w całej Polsce, jak długa i szeroka płynie potężną falą pieśń radości i wesela — Alleluja!

Żadne może święto nie wywiera na nas tak głębokiego wpływu, jak to święto wiosny, ten symbol zwycięstwa życia nad śmiercią. Bo też z żadnem nie jest związana tak głęboka tradycja i tyle najrozmaitszych uczuć z głębin dziejowych przeżyć Narodu pochodzących, co z tem właśnie świętem. Pierwiastki uczuciowe, składające się na tak powszechny i głęboki kult święta Zmartwychwstania, możemy podzielić na trzy główne kategorje, odpowiadające trzem różnym okresom naszych dziejów.

Pierwszy najstarszy i najgłębszy pierwiastek czysto naturalny i przyrodniczy, a pochodzący jeszcze z pradawnych czasów przedhistorycznego pogaństwa Polski, bierze swe źródło w radości pierwotnej istoty ludzkiej na widok ustępującej martwoty surowej i wrogiej życiu człowieka zimy, a nadchodzącej łagodniejszej pory wiosennej. Wiosna oznacza nietylko cieplejszą i przyjemniejszą porę roku, ale niesie pierwotnemu człowiekowi łatwość zdobycia pożywienia po długotrwałym okresie głodu zimowego.

Wpływ wiosny na ludy pierwotne wyraża się u prastarych plemion słowiańskich w uroczystych obchodach święta wiosennego, którego szczątkowe zabytki w postaci różnych zwyczajów i obchodów wielkanocnych przetrwały u naszego ludu do dnia dzisiejszego. To jest więc pierwszy, najstarszy historycznie pierwiastek uczuciowy, który przez długie, niezliczone wieki, przechowywany w tradycji pokoleń odzywa się jeszcze w nas po dzień dzisiejszy, pomimo naszego oderwania się od życia przyrody, pomimo zupełnie odmiennych warunków bytowania zmienionych przez kulturę i cywilizację.

Do tego czysto naturalnego pierwiastka radości z przebudzenia się ku nowemu życiu przyrody, wnosi religja chrześcijańska nowy głęboki pierwiastek duchowy, wiążąc z nim tradycję największego misterjum wiary chrześcijańskiej — kult Zmartwychwstania Zbawiciela świata, jako syn symbol wiecznego życia i zwycięstwa nad śmiercią. Dawne pogańskie pojęcie materjalnego odrodzenia zastępuje nowe pojęcie panowania ducha nad martwą materją.

Przez dziewiętnaście wieków społeczeństwo chrześcijańskie święci w dniu tym tryumf Zmartwychwstania swego Zbawcy. Do dawnego wiosennego święta radości wchodzi nowa treść duchowa, która teraz dominuje nad materjalizmem pogaństwa. I nasz naród od dziewięciu wieków, t. j. od samego początku swego historycznego istnienia, bierze udział w tem wielkiem święcie świata cywilizacji chrześcijańskiej łącząc do ogólnego chóru swe radosne "Alleluja".

Ale obok całej głębi wiary chrześcijańskiej, obok naiwnego mistycyzmu średniowiecza dawne ślady kultu pogańskiego tkwią jednak w zmienionej i schrystjanizowanej postaci tradycyjnej obfitości stołu wielkanocnego. Jak w zamierzchłych czasach pierwotnego bytowania zima stanowiła okres braku żywności i postu przymusowego, wiosna zaś przynosiła ze sobą obfitość pożywienia i koniec głodu zimowego, tak i tu tradycja ta zmienia swą formę i motywy, ale pozostaje jednak w istocie ta sama — po okresie surowego Wielkiego Postu następuje święto obfitości, usymbolizowane sutą zastawą święconego. Nadchodzi wreszcie trzeci okres życia narodu, z którym związane są najnowsze pierwiastki naszego kultu i umiłowania tego święta. Są to ostatnie lata naszej historji, chwile śmierci politycznej Narodu, ciężkiej niewoli i upadku państwowego, oraz krwawych zmagań i wysiłków dla odzyskania wolności, dla podźwignięcia Narodu z upadku, dla odwalenia przytłaczającego wolność grobowego kamienia niewoli i Zmartwychwstania Ojczyzny. Wywołują one w życiu naszem, a specjalnie w literaturze i poezji kierunek mesjanizmu, gloryfikującego Polskę i jej męczeństwo jako Chrystusa narodów i przepowiadającego Jej Zmartwychwstanie.

I jeżeli prądy mesjaniczne nie przeniknęły może wszystkich warstw to jednak w chwilach głębokiego upadku i czarnej nocy niewoli wierzyliśmy, że nastanie dla nas Zmartwychwstanie W tym dniu Zmartwychwstania Zbawiciela myśli i nadzieje nasze wybiegały w przyszłość z tęsknotą wyczekując kiedy ta wymarzona chwila nadejdzie. I oto ziściły się nam najdroższe marzenia pokoleń ojców i dziadów.

Nadeszło święto Zmartwychwstania Narodu, gdy państwo nasze na nowo powstało do życia samodzielnego. Dlatego też święto Zmartwychwstania będzie dla nas na zawsze pamiątką i przypomnieniem radosnej chwili wyzwolenia z niewoli wrogów. I to jest ten trzeci pierwiastek naszej radości i wesela w dniu dzisiejszym. Weselmy się więc i radujmy składając Panu dziękczynienie za wszystkie te dary i dobrodziejstwa, jakiemi nas darzy święto dzisiejsze i wołajmy z głębi serc naszych "Alleluja"!.

W noc Zmartwychwstania.

Alleluja! Biją dzwony,
Drgają w ciszy rozmodlonej,
Płyną echem ech!

W wielkie Święto Odkupienia
Modlitewne płyną pienia
Z pod wieśniaczych strzech!

Alleluja! Dzwonią dzwony,
Już się nowe świty płonią,
Pierzcha mroczna noc!

— — — — — — — —

Zadzwoniły wokół dzwony!
Alleluja dzwonią!...

— — — — — — — —

Zbudź się ziemio! Już spłoszony
Długi sen zimowy!
Muska wiosna miękką dłonią
Gaje i dąbrowy!
Miękką dłonią rolę muska
Zimy rwie okowy,
Lśniących lodów pęka łuska,
Już skowronki gonią,
Już w przestworzu dźwięczą pieśni,
Życia hymn radosny.
Zbudź się ziemio! Ze snu wskrześnij,
Przyjm uścisk wiosny!

— — — — — — — —

Zadzwoniły wokół dzwony!
Alleluja dzwonią!...

— — — — — — — —

Zbudź się ziemio! Płaszcz zielony
Zarzuć na ramiona.
Przesyć łąki kwiatów wonią,
Plony wydaj z łona!
Niech kłos szumi pieszczotliwy,
Niech sierpy zadzwonią,
Zanim żeńców zabrzmią pieśni
Pracy hymn radosny.
Zbudź się ziemio! Ze snu wskrześnij,
Przyjmij uścisk wiosny!

— — — — — — — —

Alleluja! Biją dzwony,
Drgają w ciszy rozmodlonej,
Płyną echem ech!
W wielkie Święto Odkupienia
Modlitewne płyną pienia
Z pod wieśniaczych strzech.

J. Pudlowski

Krok naprzód w stosunkach z Litwą.

Bilans Konferencji Królewieckiej.

Polsko-litewskie rokowania w Królewcu zakończyły się utworzeniem trzech komisyj, mających za zadanie zbadać wysunięte przez obie strony sprawy i projekty konwencji. Przedwczesnem więc jest robienie bilansu odbytych rokowań polsko-litewskich, faktycznie bowiem mają one dopiero w dniu 20 b. m. wejść na tory rzeczywistej pracy w komisjach, gdzie nastąpi uzgodnienie.

Wyniki tych prac, mogą stworzyć dopiero realne warunki porozumienia, jeżeli nie zasadniczego, to przynajmniej w zakresie spraw najbardziej palących i zaognionych, których dalsze niezałatwienie mogłoby doprowadzić do nowego zaostrzenia stosunków pomiędzy obu sąsiadami. Faktycznie więc o wynikach rokowań można będzie mówić dopiero w dosyć odległej przyszłości, jednakże już dzisiaj można wyprowadzić pewne wnioski z przebiegu odbytej konferencji.

Minister Zaleski zapytany przez jednego z dziennikarzy o ocenę rezultatów obrad oświadczył, że jest z nich zadowolony, bo sprawa posunęła się znowu o jeden krok naprzód. Podobnie też Waldemaras oświadczył, że jest z konferencji zadowolony. To obustronne zadowolenie, jakkolwiek może tylko zewnętrzne i dyktowane raczej względami dyplomacji bądź co bądź oznacza już duży postęp w stosunkach Litwy z Polską.

Przed konferencją w Królewcu poglądy i przewidywania europejskiej opinji publicznej były zabarwione niezbyt różowo. Przeważał pesymizm i niewiara w możliwość osiągnięcia porozumienia. Otóż z wyników konferencji widzimy, że jednak tak bardzo źle nie jest, bo przy wskazanej przez ministra Zaleskiego wielkiej dozie spokoju i równowagi udało się doprowadzić ją jako tako do końca, uniknąwszy zerwania, które zdawało się całkiem możliwe i realne, a do czego zachowanie się delegacji litewskiej łatwo mogło dać powód.

Dyplomacja polska była na tyle wyrozumiała i pobłażliw wobec litewskiej drażliwości, że w końcu przemogła wszelkie wykręty i niechęć delegacji przeciwnej i skierowała jednak sprawę porozumienia na tory realnego technicznego jej opracowania.

Oczywiście, że nie jest to jeszcze zbyt wielki ukces wobec wykazanego przez nas ogromu dobrej woli do porozumienia. Przy odrobinie równie dobrych chęci ze strony litewskiej można było osiągnąć już w czasie tej konferencji znacznie większe wyniki i szybciej osunąć naprzód dzieło zgody i pojednania bratnich narodów. Ale bądź co bądź i te wyniki, jakie dała Konferencja Królewiecka, musimy uważać za duży postęp na obranej przez Polskę drodze. Trudno przesądzać jak szybko potoczą się prace wyłonionych przez konferencję trzech komisji, mających na celu opracowanie kwestji ekonomiczno-komunikacyjnych, sprawy bezpieczeństwa i sprawy pogranicznego ruchu lokalnego. Zapewne wiele jeszcze upłynie czasu i niejedna trudność musi być usunięta, zanim wyniki tych prac staną się realne i wejdą w życie. Jedno wszakże podkreślić należy, to zadzierzgnięcie pierwszych bezpośrednich nici łączności i przezwyciężenia przysłowiowego oporu i zaciętości litewskiej stojącej dotychczas na przeszkodzie wszelkiego porozumienia.

Te pierwsze lody zostały przez dyplomację polską już przełamane. Oczywiście że jest to dopiero początek olbrzymiej jeszcze pracy która nas czeka, aby na drodze pokojowych rokowań osięgnąć cel ostateczny, jakim jest normalne współżycie dwóch sąsiednich państw. Nie łudźmy się wcale, że Konferencja w Królewcu już spełniła to zadanie, bynajmniej, zapoczątkowała ona dopiero nową fazę stosunków polsko-litewskich, która jednakże z czasem doprowadzić ma do pożądanego celu. Główną zdobyczą narazie jest to, że sprawa ta wyszła nareszcie z martwego punktu i choć niewiele, ale zawsze trochę posunęła się naprzód ku swemu rozwiązaniu.

Pesymiści natomiast przewidywali że Konferencja rozbije się i nie da żadnego pozytywnego wyniku, a raczej będzie mieć na stosunki polsko-litewskie wpływ ujemny. Jak widzimy tak źle jednak nie jest, a choć wyników konferencji nie uważamy za wielki sukces, to jednak musimy je uznać jako nowy krok na drodze do poprawnego współżycia obu narodów.

Bol.

Nareszcie kieszenie urzędników napełnią się pieniędzmi.

Dodatek w wysokości 45 proc. uposażenia kwartalnego wypłacony zostanie w ciągu miesiąca.

Warszawa. Projektowana pierwotnie na początek maja wypłata pierwszej połowy dodatku dla urzędników państwowych i wojska przesunięta została wskutek życzenia Sejmu na termin wcześniejszy.

Pierwsza połowa tego dodatku wypłacona już 20 kwietnia, druga zaś 20 maja. Dodatek wyniesie 45 procent uposażenia kwartalnego.

Wielka pożyczka kolejowa dla Polski.

Pieniądze wpłyną transzami po 14 miljonów dolarów rocznie.

Warszawa. Jak się dowiadujemy sprawa rokowań o wielką pożyczkę dolarową na inwestycje kolejowe jest na najlepszej drodze. Podpisanie umowy pożyczkowej na 80 do 100 miljonów dolarów może nastąpić w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, przyczem suma ta wpłynie transzami po 10 do 14 miljonów roczne w ciągu 7-miu do 8-miu lat. Pozostający w związku z pożyczką plan komercjalizacji kolei oparty będzie na nowych podstawach.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Uroczyste otwarcie dorocznego ósmego Międzynarodowego Targu w Poznaniu nastąpi w niedzielę dnia 29 kwietnia br. o godzinie 9.30 w sali recepcyjnej targowego gmachu administracyjnego.

Targi Poznańskie trwać będą przez cały tydzień od niedzieli dn. 29 kwietnia do 6 maja br.

Morze płomieni pod Wrocławiem.

Olbrzymi pożar trzciny i lasów w całej dolinie rzeki Ohle.

Wrocław, 5. 4. W pobliżu miejscowości wycieczkowej Pirschau pod Wrocławiem w całej dolinie rzeki Ohle wybuchnął pożar trzciny nadbrzeżnej i lasu. Płomiennie szybko objęły kilka kilometrów lasów i trzciny, posuwały się z niesłychaną szybkością naprzód. Płomienie buchały do wysokości kilkupiętrowego domu. Szkody wyrządzone w lasach są olbrzymie. Pożar został ugaszony, dopiero, gdy już były lasy wypalone w tej okolicy.

W Waszyngtonie gorzej niż w Warszawie.

Olbrzymi hotel zawalił się w czasie budowy.

Nowy Jork, W Waszyngtonie zawalił się nowo budujący się hotel Franklin Sguare. Z olbrzymiego gmachu pozostały tylko ruiny. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 6 osób.

Mistrz niemieckiego boksu pogromiony.

Berlin. W pałacu sportowym odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Niemiec w wadze ciężkiej. Dotychczasowy mistrz i sława sportowa Niemiec, Diener, uległ po 15 rundach na punkty młodemu bokserowi nazwiskiem Schmeling.

Eksplozja w budującym się tunelu.

Berlin. Podczas budowy tunelu łącznikowego pomiędzy miejscowością kuracyjną Friedrichheim i Luisenheim wydarzyło się podczas eksplozji nabojow rozsadzających kamienie, poważne nieszczęście Eksplozja nastąpiła przedwcześnie, zabijając jednego z robotników, a ciężko raniąc 7-miu.

Katastrofa lotu Belgja-Kongo.

Aparat uderzył o drzewo i zapalił się — Lotnicy ciężko poparzeni.

Paryż. Belgijski kapitan lotnictwa Dagoaux, który wczoraj w towarzystwie podoficera rozpoczął z wojskowego placu lotniczego pod Paryżem drugi etap swego lotu Belgja-Kongo, musiał wylądować już go krótkim locie pod Pierrelatte. Aparat uderzył podczas lądowania o drzewo i zapalił się. Pożar zniszczył część samolotu. Obaj lotnicy zostali poważnie poparzeni, zdołano ich jednak żyjących jeszcze wyciągnąć z pod gruzów i odwieść do szpitala w Ljonie.

NELLY LIEUTIER

Żona Renegata.

53) (Ciąg dalszy).

Marta umrze wkrótce przez pana — mówiła dalej — a ta druga, która przyszła do pana z wyciągniętemi rękami, z sercem wezbranem miłością, ta druga stoi tu, przy panu i nie gardzi tobą w tej chwili, ani cię przeklina, bo wie, że umierasz.

— Pani Klemencja! Pani, żoną moją! — zawołał umierający z wybuchem podobnym do szaleństwa.

Pani Sauvaitre popatrzała chwilę na męża, jak gdyby chciała, aby przekonał się o prawdzie jej słów, poczem zaczęła z tym samym spokojem.

— Podniosłam oczy tak wysoko w umyśle i w sercu, pomimo to żeś, mnie opuścił, iż postanowiłam z tej szpetnej i głupiej dziewczyny, o której mówiłeś przed chwilą, zrobić kobietę godną męża stojącego na tak niedościgłej wyżynie.

Dowiodłeś mi pan przez miłość swoją, że byłam bardzo blisko dojścia do tego ideału.

Wówczas, pewnego dnia, ufając, że nie odrzucisz mnie teraz, opuściłam Paryż, gdzie ojciec pozostawił mnie oddawna sierotą i przybyłam do pańskiego domu, spodziewając się znaleźć tu pana i pozyskać tę miłość, jaką sama przejęta byłam dla niego. Wiesz pan jakie wypadki rozdzieliły nas na zawsze! Gdybyś nie to nieszczęśliwe zdarzenie, którego pan padasz ofiarą, powróciłabym do Paryża i anibyś wiedział kiedykolwiek, żeś we mnie poznał własną żonę.

W fizjognomji i w spojrzeniu pana Sauvaitre było coś tak dzikiego i dziwnego, że otaczających go zdjęło przerażenie.

— Nie chcę umierać! — zawołał nagle podnosząc się z siłą na pozór. Chcę żyć dla tej kobiety, która moją jest, jak sama wyznała, której nikt odtąd z rąk moich nie wydrze!

— Uspokój się pan — wdał się zaraz lekarz, który zbliżywszy się, zmusił go do położenia się. Powiększasz pan tylko niebezpieczeństwo i dobrowolnie skracasz sobie życie.

— Powiedziałem panu, że nie chcę umrzeć.

— Uczynię wszystko co jest w mojej mocy, aby ocalić pana, ale poco dobijać się samochcąc.

Chory miał ciągle oczy utkwione w Klemencję. Nagle skierował je na Jeremiasza.

— Podaj mi palto, w którem tu przyjechałem! — zawołał.

Stary sługa spiesznie rozkaz wykonał.

Major Ringessen zanurzył rękę w jedną z kieszeni, wydobył z niej przedmiot jakiś, którego nie można było rozpoznać i schował go pod kołdrę.

Znużony tem wysileniem, przymknął oczy i zdawał się być przez pewien czas nieczułym na wszystko co działo się koło niego.

Klemencja stała ciągle na tem samem miejscu, spoglądając nań wzrokiem, w którym malowała się raczej litość niż nienawiść i wzgarda.

Żal jej było teraz, że stała się przyczyną śmierci tego człowieka, od którego, gdyby miał żyć, uciekłaby na koniec świata.

Ten otworzył oczy i dał znak, by się zbliżyła. Kobieta uczyniła to bez wahania.

— Podaj mi pani rękę — ozwał się głosem omdlałym — w którym czuć już było zapowiedź końca bliskiego.

Klemencja pospieszyła spełnić to żądanie.

Pan Sauvaitre pochwycił z wściekłością jej rękę.

— Tak chcę umrzeć, przy pani, z okiem wlepionem w panią, dopóki nie zagaśnie na zawsze — rzekł z uśmiechem, w którym malowały się wszystkie trwogi najokropniejszej rozpaczy.

— Czy myślisz pan, że to prędko nastąpi? — zapytał zwracając się do lekarza.

Ten chciał zbliżyć się i dotknąć pulsu chorego by dać pewniejszą odpowiedź, ale ten nie pozwolił.

— Zostaw mnie pan tak — odrzekł. Chcę pozostać w położeniu w jakiem jestem, aż do ostatniej chwili.

Jak długo, sądzisz pan, pozostaje mi żyć jeszcze?

Lekarz, milcząc, opuścił głowę na piersi.

W oczach pana Sauvaitre zajaśniał jeszcze blask dziki.

— Chcę wiedzieć prawdę — rzekł.

— Zdaje mi się, że minuty pańskie są nawet policzone — odparł lekarz z wahaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdy na Zmartwychwstanie biją dzwony...

Wesoły nam dzień dziś nastał...

Po raz dziewiąty zanucimy tę pieśń w wolnej Polsce i Odrodzonej...

W pamięci wstają te pomne czasy, kiedy corocznie wznosząc hymn „**Alleluja**" na wszystkich obszarach rozdzielonej Ojczyzny, krzepiliśmy się **wiarą w cudowną moc wskrzesicielską idei Zmartwychwstania.**

Dziś słowo stało się Ciałem — po przebyciu drogi krzyżowej i umęczeniu wstało jaśniejące blaskiem życia i nieśmiertelności.

„Wielkanoc", w mrokach niewoli urosła w świadomości naszego Narodu do rozmiarów **najwyższego symbolu.** U żadnego innego narodu **idea Zmartwychwstania Chrystusowego nie sprzęgła się tak istotnie z wiarą w posłannictwo i w przyszłą odrodzoną państwowość, jak u Polaków.**

Naród nasz, popychany przez drogę Kalwarji znalazł w swej filozofji i w swej poezji ocierającą pot z oblicza chustką Weroniki, na której utrwalił swój tytuł do **nieśmiertelności i Przemienienia.** Na niej wypisał swój **Mesjanizm i święto Zmartwychwstania wziął sobie jako prawdę, która się spełni.**

Emigranci po r. 1831 założyli **Zakon Zmartwychwstańców**, poeci na najwyższych szczytach swych natchnień przeżywali **wizję Polski jako Chrystusa Narodów, wstającego z grobu i obalającego żołdacką straż najeźdźcy...**

Ilekroć w Wielką Sobotę rozkołysał się dzwon Zygmunta na Wawelu, szedł jego głos falą Wisły poprzez całą Polskę i wieścił że zbliża się **oczekiwana Wielkanoc.**

Myśmi szczęśliwi, doczekaliśmy... Minęły ciemności grobu, minęły straszne trzęsienia ziemi, gdy on się otwierał... Minął wstyd, jaki wylewał się na twarz Polaka, gdy **romański, czy angielski cudzoziemiec, nie orjentujący się na mapie, szukał Polski w... Sienkiewiczu lecz jej w Europie znaleźć nie umiał.**

Dziś świat się jej nauczył z poczynania, ją wstawiać w pozycje, z któremi się liczyć należy. „Szlachetny i rycerski Polak z epopei znika, rodzi się **Polak nowoczesny.** Cierpka i bolesna nauka w las nie poszła.

W ciągu tych dziewięciu lat niepodległości zrobiliśmy nadzwyczaj wiele. **Ugory porosły zbożem, a w miejsce ruin dymią dziś kominy fabryczne,** na obszarze całego kraju bije żywem tętnem **twórcza i doniosła w swych skutkach praca całego narodu:**

Specjalnie ostatnie lata przyniosły nam **uporządkowanie stosunków wewnętrzych, uratowanie kraju przed katastrofą finansową i gospodarczą, położenie fundamentu przed gmach dobrobytu społecznego, przywrócenie zaufania do Polski zagranicą,** czego wyrazem pożyczka amerykańska, w końcu **wyplenienie zgubnych dla kraju obyczajów sejmo-władztwa** Z życia polskiego zniknął **ponury i przygniatający koszmar beznadziejności, w sercach wzniecił się na nowo zapał do pracy, a w umysłach głęboka wiara w wielką przyszłość Polski.**

Starym zwyczajem składamy sobie dzisiaj życzenia. Piękna tradycja staropolska, którą przenieśliśmy w odrodzenie narodu, kładzie nam na usta **słowa serdeczne dla najbliższych i przyjaciół.**

Ale ze wszystkich życzeń najgłębiej sięga w duszę naszą jedno życzenie: **szczęście wielkości, i potęgi dla umiłowanej naszej Ojczyzny.**

W całej Polsce od srebrnych Tatr, aż po szumiące fale Bałtyku rozbrzmiewa dziś w tę polską Wielkanoc, czerstwa i silna w sobie pieśń: **Wesoły nam dzień dziś nastał....**

Oby ten dzień wesoły rozwinął się na wszystkie wieki nieśmiertelnego życia, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowa era w dziejach kościoła.

Monumentalna działalność Piusa XI. w kierunku umocnienia katolicyzmu w świecie.

(Korespondencja własna).

Rzym, 1 kwietnia

Założenie przez Ojca świętego Piusa XI muzeum archeologji chrześcijańskiej i stałej wystawy misyjnej w Rzymie, czyli stworzenie dwóch pomników dzieł przez obecnego kierownika Stolicy Apostolskiej, zwróciło uwagę katolickiego świata na rozpoczęcie nowej orjentacji Watykanu w dziedzinie misyjnej, orjentacji, której założenia ideologicznie znajdujemy w wydanej swego czasu encyklice „Rerum Ecclsiae".

Ta nowa orjentacja Watykanu, która już stała się polityką, jest rezultatem stwierdzenia kilku, światowej doniosłości zjawisk i wyciągnięciem z nich konsekwencji. W praktyce znaczy to, iż Watykan wyzwolić pragnie Kościół katolicki na ziemiach, zamieszkałych przez kolorowe rasy z wyłącznego kierownictwa i opieki białych misjonarzy, a losy jego oddać w ręce miejscowego, tubylczego kleru.

Innemi słowy Watykan pragnie stworzyć taki stan, aby za katolicyzm n. p. chiński odpowiadali Chińczycy, zupełnie tak samo, jak za katolicyzm polski odpowiadają dziś Polacy, a nie kto inny. Najlepszym dowodem rozpoczęcia takiej polityki Kościoła o ile chodzi już o Chiny jest fakt, iż w roku ubiegłym Ojciec święty wyświęcił osobiście aż sześciu naraz rodowitych Chińczyków na godność biskupią.

Zachodzi teraz pytanie, jakie przyczyny i rozważania skłoniły Watykan do wysunięcia tego programu zupełnego wyzwolenia katolickich kolorowych ugrupowań z pod ręki europejskiej, która je dotąd prowadziła.

Niewątpliwie wysuwa tu się na pierwszy plan stwierdzenie zupełnego bankructwa autorytetu europejskiego wśród ras kolorowych i upadku wśród nich naszego białego prestiżu. Opieka i pomoc państw kolonjalnych stała się dla propagandy katolicyzmu już nietylko że bezużyteczną, ale nawet szkodliwą i utrudniającą mu powodzenie. Wielki polityk i uczony, dzisiejszy papież Pius XI dojść musiał zapewne do wniosku, że dalszy rozwój katolicyzmu na ziemiach, zamieszkałych przez rasy kolorowe pod zwierzchnictwem Europy, nie może na przyszłość mieć większych szans.

Rozwoj kolorowych nacjonalizmów, głębokie psychiczne przeobrażenia w łonie mentalności tubylczej, wyrastające wśród ras kolorowych poczucie równości z „europeizmem", silny wśród nich rozwój tendencyj ku wyzwoleniu się z pod ekonomiczno politycznej predominacji Europejczyków i t. d. — wszystko to są właśnie te momenty, które zaważyć musiały na dotyczącej decyzji Watykanu.

Zaważyły tu również względy natury jeszcze głębszej, jak n. p. dojście do przekonania, że cywilizacja niektórych zwłaszcza narodów kolorowych, acz odmienna od cywilizacyj europejskich, jest wielce szacowna, a pod względem kulturalnym bardzo nieraz wartościowa. W cywilizacji narodów pozaeuropejskich zdołano wykryć olbrzymie skarby etyczno-moralne, które katolicyzm wyzyskać powinien, zlewając się z duchem danej rasy, nigdy zaś nie narzucać jej wzory swoiście europejskie.

Wreszcie wyniszczenie materjalne Europy, zmniejszenie się w niej ducha ekspansji i upadek powołań misjonarskich niemałą rolę też tu odegrały.

Na zakończenie tej kwestji dodać jeszcze trzeba, że Kościół rzymsko-katolicki przeprowadzając obecnie w praktyce zasadę równości między ludźmi w życiu międzyrasowem, a tem samem podcinając moralne podstawy koncepcji imperjalizmów kolonjalnych, orjentuje nas w dzisiejsze dobie w kierunku zgoła innej etycznej płaszczyzny wielkich zagadnień interkontynentalnych i międzyrasowych. W tem też leży największa dziejowa zasługa papieża Piusa XI.

Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że dzisiejszy Ojciec święty położył granitowe podwaliny pod przyszłe zjednoczenie całego świata, można powiedzieć całego globu ziemskiego na platformie wzniosłych ideałów Chrystusowych. Wyzwolony katolicyzm uzyska bezwzględnie większą siłę w tem wielkiem dążeniu do zjednoczenia wszystkich ras pod sztandarem jednej, rzymsko-katolickiej religii.

L. Rom-ski.

Ford przybywa do Europy.

W dniach najbliższych Henry Ford wybiera się z małżonką do Lugiji. Sławny przemysłowiec z Detroit chce zwiedzić zakłady w Londynie, Corku i Glasgowie i zbadać środki do najintensywniejszego spotęgowania ich wydajności. Od dziesięciu lat Ford poraz pierwszy wyjeżdża zagranicę. Jeżeli liczne zajęcia mu pozwolą, król automobilowy ma zamiar udać się do Rzymu, by odwiedzić Mussoliniego, dla którego żywi nieograniczone uwielbienie.

U grobu Zbawiciela

(Korespondencja własna)

Jerozolima, w marcu 1928.

Stróżami wielkiej świątyni, mającej tak doniosłe znaczenie dla całego chrześcijaństwa są właściwie poganie. Mimo to jednak wszystko znajduje się w wielkim porządku i poszanowaniu, a jeżeli kto zamęt wnosi, to tylko różnych wyznań chrześcijanie, którzy nieustannie kłócą się między sobą o pewne przywileje, dotyczące miejsc świętych. Z tych ciągłych sporów i kłótni w Palestynie, tylko gorszący wpływ wynoszą muzułmanie.

Zwiedzając w tym roku po raz pierwszy w życiu te święte pamiątki, poznałem tam zakonnika, ojca R. Oprowadzał on mnie po świętych miejscach, wskazywał wąskie uliczki, któremi Chrystus ciągnął krzyż na Golgotę, byliśmy na górze Oliwnej, oglądaliśmy jedno z drzew starych, pod którem miał się modlić Chrystus, wreszcie wracając z tych wycieczek, zatrzymaliśmy się dla wypoczynku na jednym z kamieni, rozłożonych przy drodze.

Ojciec R. rozpoczął mi opowiadać podanie, które do dziś dnia przechowuje się wśród Arabów.

Podanie to — mówił zakonnik, — już zapisano oddawna w księgach różnych narodów, przypomnę je więc tylko.

„Cała ta przestrzeń, na której wznosi się obecnie Jerozolima, była kiedyś ziemią uprawną, rodziło się tu piękne zboże. Między wielu posiadaczami gruntów byli dwaj bracia, mający w spadku po matce wdowie część tego miejsca, na którem później stanęła świątynia Salomona, a dziś Haram od Sherif. Uprawiali pole wspólnie i dzielili się równo plonem, mimo, że jeden był bezżennym, a drugi miał żonę i dzieci.

„Pewnego razu, gdy nadeszły żniwa i obydwaj skosili pszenicę, powiązali ją w snopy i złożyli w dwa jednakiej wielkości brogi, — nieżonaty rozmyślając samotnie w nocy, tak rzecze do siebie: „Brat mój potrzebuje się starać o wyżywienie całej rodziny, ja zaś sam jestem; niesłuszną więc być musi rzeczą, abym ja zatrzymał dla siebie tyleż co on; pójdę na pole, wezmę z mojej części kilkanaście snopków i dorzucę mu tak, aby nie spostrzegł tego." Wnet też i wykonał myśl powziętą.

„Drugi brat nie mogąc, długo usnąć w nocy, trapiony myślami o bracię, rzecze do żony: „Brat mój żyje samotnie, nikt mu w trudach nie pomoże, a brak mu towarzyszki zarówno w pracy, jak w smutku i weselu; niesprawiedliwą jest rzeczą, abyśmy taką samą ilość plonu zatrzymywali dla siebie, jak on; wstańmy i chodźmy, zabierzemy kilkanaście snopków i dorzucimy niespostrzeżenie do brogu brata".

„Na drugi dzień obydwaj bracia poszli oglądać pola i każdy z nich dziwił się w duszy, że brogi były równe.

„W ciągu następnych nocy powtarzano to samo i zawsze następnego dnia wynosili podobne zdziwienie. Dopiero pewnej nocy, wyszedłszy swoim zwyczajem na pole, zetknęli się razem.

„Takie tedy miejsce zgodnej cnoty i poświęcenia spodobało się Stwórcy i dlatego wybrał je na miasto święte."

W ten sposób legenda tłumaczy powstanie świętego miasta.

Zwiedzając miejsca święte, zatrzymaliśmy się z ojcem R. w pierwszej kaplicy przy kamieniu na którym mieli siedzieć aniołowie, objaśniający przybyłe niewiasty słowami:

— Już Go tu niema. On zmartwychwstał!

W świątyni nad grobem Zbawiciela, na bogatych łańcuchach rozwieszono cały szereg lamp srebrnych i złotych, olbrzymie świeczniki z wielkiemi, woskowemi, ozdobionemi wzorami wschodniemi, świecami. Dokoła środkowej świecy są drobne lichtarzyki, w których pielgrzymi zatykają przyniesione ze sobą świece. Zwyczaj ten zresztą znany jest nietylko w Jerozolimie, ale i w różnych krajach, specjalnie we Francji i Włoszech

Architektura kościoła wschodnia i wschód przebija nieomal w każdym przedmiocie. Pod nogami posadzka z nierównych płyt kamiennych ułożona.

Dziwnego wrażenia doznaje tu człowiek, Pielgrzym staje wobec grobu Boga-człowieka, wielkiego reformatora życia ludzkiego na ziemi.

Msze odprawiają się bez ustanku od najwcześniejszej godziny do późna w noc. Najrozmaitsi duchowni przybywają tu z intencją pomodlenia się. Spotykamy mnichów w różnobarwnych habitach czarne, bronzowe, białe barwy zmieniają się na fjolety i purpury wysokich dostojników Kościoła. Słychać chóralne śpiewy, ciche szepty modlących się, płacz i ekstazę, oraz różno nastrojone dzwoneczki.

Najwięcej pielgrzymów przybywa tu w Wielkim Poście i na Wielkanoc. Wtedy pieśń wielojęzyczna głosi wszystkim, że „Chrystus zmartwychwstał"

L. Rom ski

List pasterski bisk. łomżyńskiego.

Kary kościelne dla diecezjan, którzy głosowali na listy lewicowe. — Interpelacja P. P. S. w Sejmie.

Biskup łomżyński ksiądz **Stanisław Łukomski** wydał do swoich diecezjan **list pasterski,** w którym omawiając wynik wyborów, zwraca się niesłychanie ostro **przeciwko niektórym partjom lewicowym.** W liście tym ks. biskup Łukomski, omawiając wyniki wyborów do Sejmu i Senatu, m. in. oświadcza:

„Ludzie nazywający się katolikami, wybrali w okręgach naszych i wysłali jako zastępców ludności katolickiej do Sejmu **socjalistów i „wyzwoleńców", tj. zwolenników partyj, które już niejedną krzywdę wyrządziły Kościołowi katolickiemu.** Pamiętajcie o tem wy, wyborcy socjalistów, wyzwoleńców, komunistów lub zwolenników t. **zwanych stronnictw chłopskich,** że każda uchwała w Sejmie tych, przez was obranych posłów, szkodliwa dla wiary i Kościoła, ciężarem młota spadać będzie na wasze sumienia i **że wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie,** boście na takich posłów dobrowolnie głosowali. **Będziecie odpowiadali na swoim sądzie pośmiertnym za wszystkie krzywdy jakie od tych posłów spadną na wiarę świętą katolicką,** na wychowanie religijne dzieci, na małżeństwa z ręki Jezusa przez tych posłów wyrwane, a zamienione na bezwartość, umowy **cywilne.** Za te i wszystkie inne szkody wy przed Bogiem odpowiadać będziecie.

Zaklinaniami biskupów i kapłanów wyście wzgardzili i nad nie przenieśliście zwodnicze pokusy płatnych ajentów lub ludzi bez wiary.

Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby **w parafjach o znaczniejszej ilości głosów, oddanych na listy socjalistów, Wyzwolenia lub tak zwanych stronnictw chłopskich, zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej.**

Parafje, których zarządzenie dotyczy, wskażę, osobno. We wszystkich zaś parafjach **zabraniam święcenia wielkanocnego** w tych miejscowościach, w których oddano głosy na listy, stronnictw wyżej wymienionych.

Takim zaś parafjanom, **którzy** upomnieni, **nie wyrzekną się należenia do partji socjalistów, wyzwoleńców, komunistów lub stronnictw chłopskich,** tj. związków, będących dla wiary i kościoła katolickiego szczególnie wrogo usposobionych, **należy odmawiać Sakramentów św.** Tacy bowiem w sercu swojem i w duszy już nie są uczniami Chrystusa i wiernymi Jego Kościoła. **Podobnie należy postąpić** z parafjanami **czytającymi pisma wymienionych stronnictw lub popierającymi** je składkami swoimi. Kto to bowiem czyni, jest uporny w złym uczynku a w takiem usposobieniu Sakramentu św. przyjąć nie można. Należy także w odpowiednich wypadkach stosownie do kan. 1240 Prawa kan. **odmawiać pogrzebu kościelnego.**

Orędzie ks. biskupa Łukomskiego, wywołało **wielkie poruszenie w sferach stronnictw lewicowych. „Robotnik"** pt. „Bezprzykładny fakt wyzyskiwania uczuć religijnych dla celów politycznych" przynosi w całej rozciągłości **interpelację posła Czaplińskiego i towarzyszy z PPS** do p. prezesa Rady ministrów i min. wyznań w sprawie „teroru politycznego kleru zaś w szczególności orędzia ks. biskupa Łukomskiego". W interpelacji tej mówią posłowie z PPS., że „w okresie przedwyborczym przedstawiciele kleru nadużywali swej władzy duchownej dla wywierania nacisku politycznego na wyborców. Niestety to nadużywanie relig i trwa w dalszym ciągu, zaś w niektórych diecezjach i parafjach staje się poprostu całym systemem teroru skierowanego przeciwko poszczególnym — oczywiście lewicowym — partjom politycznym".

Interpelanci zwracają się do prezesa Rady ministrów i ministra wyznań i oświecenia publicznego z zapytaniem co zamierzają uczynić „aby położyć kres politycznemu terorowi ze strony kleru a w szczególności ks. biskupa Łukomskiego.

Król Abdullach Transjordanji.



Transjordanja czyli Kera leży na wschód od Palestyny i powstała dopiero po wojnie światowej. Abdullah, syn dawniejszego króla Husseina z Hedszaru, które zawojowane zostało w roku 1925 przez Wahabitów pod Ibu Sanden i nosi od tego czasu tytuł króla Hedszaru.

Obieg pieniężny w kraju.

Według danych statystycznych departamentu obiegu pieniężnego ministerstwa skarbu suma banknotów będących w obiegu osiągnęła z dniem 1 kwietnia br. wysokość 1.018.505.190 złotych.

Szwajcarja daje piękny przykład pacyfizmu.

Traktaty pokoju z 19-tu państwami.

Bern. W końcu 1927 r. Szwajcarja zawarła z 19-ma państwami traktaty o pokojowem załatwieniu zatargów. Traktaty te przewidują jako środek rozstrzygania sporów bądź postepowenie pojedoawcze, bądź rozjemcze, bądź wreszcie sądowe. 14 państw zawiązanych jest wobec Szwajcarji fakultatywną klauzulą do art. 36 statutu stałego trybunału haskiego, która przewiduje obowiązkową kompetencję trybunału dla 4-ch kategoryj sporów prawnych.

Ostatnia Rezurekcja

Ciemno jeszcze było na dworze, gdy Szymon Socha, stękając z cicha zwlókł się z twardego łoża i wyszedł przed chałupę. Boso, w koszuli, z kożuchem narzuconym na wąskie ramiona wdychał chciwie chłodne powietrze. Trawiła go wielka gorączka, a i rana w boku, którą otrzymał w czasie inwazji bolszewickiej, doskwierała bardziej niż zwykle.

— Piecze jakby kto żywego ognia nakładł — szeptał, przyciskając rękę do prawego boku.

— Człowiek przy wojsku nie służył — medytował dalej — a oberwał lepiej niż niejeden co w okopach leżał.

Bolesny uśmiech wykrzywił jego bezzębne usta, bo wyobraził sobie iż on, blisko siedemdziesięcioletni starzec, z karabinem w garści idzie na nieprzyjaciela.

— Tęgi byłby ze mnie sołdat — mruknął zanosząc się kaszlem.

— A to choróbsko paskudne — zaklął — przyplątało się do człowieka i trzyma kiejby kleszcze. Na gromniczną człowiek krzynę ostrego wiatru chwycił i od tego czasu przyjść do siebie nie może.

Wyleguje się ino ciągiem w łóżku, nie jako uczciwy gospodarz, ino jak jaki farmazon z miasta. Dobrze, że Magda go odwiedza i przynosi strawę, inaczej od to wiele gadać, zdechłby nieprzymierzając, jak pies bezpański. Co prawda, toć ona jego synowa, ale wszakci ma swego chłopa i dzieciaki, których musi doglądać, więc i tak łaskę mu robi, że do niego zachodzi. Mógłby ci i Antek, boć to syn rodzony, zaglądnąć do starego, ale ten ma gospodarstwo na głowie, całe czterdzieści mórg, wójtem chce na przyszły rok zostac, jakże mu więc przyjść, kiedy czasu niema...

I chociaż markotno mu było, że syn nie troszczy się o niego, jednak najmniejszego żalu nie czuł do swego Antka.

— Chłop, jak kużden chłop, ambitny jest i gdzie mu tam starym ojcem zaprzątać sobie głowę.

Chłodny powiew wiatru załopotał drobnemi listkami przydrożnej wierzby. Socha skurczył się, zakaszlał, na piersi kożuszek i spojrzał na niebo. Liljowy blask zaczął rozpraszać cienie nocne, zwiastując rychły świt.

— Dzionek się zbliża.

— Patrzeć rychło jak Magda przyjdzie — przeżegnał się. Ojcze nasz, który jesteś........ przerwał modlitwę i zaczął się nad czemś głęboko zastanawiać.

— Ochapia mi się, jak Magda mówiła wczoraj, że dzisiaj nie przyjdzie, ale bez co???

Aha! przypomniałem. Toć to dzisiaj Wielganoc. Ani chybił wszyscy idom do kościoła trzeba i mnie iść. — Rozejrzał się dookoła.

Niebo na wschodzie z liljowego przybierało odcień perłowy, lekko różowy ku górze. Szara mgła, unosząca się nad łąkami, dotychczas dosyć przejrzysta — gęstniała, zmieniając się w białomleczny tuman, który przysłonił pobliski las, tak że widać jeszcze było tylko czubki drzew.

Nagle na horyzoncie ukazała się ognista tarcza wschodzącego słońca, kaskada purpurowych promieni zalała okolicę. Jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, rozdarły się opary mgły i nikły unosząc się ku górze. Przed oczyma Sochy zabłysnął w całym swym majestacie potężny bór różowy od promieni słonecznych, które ślizgały się po wierzchołkach drzew i drgały w wielkich kroplach rosy całą gamą barw tęczowych; wilgotny od rannej mgły, jakby się przed chwilą wyłonił z odmętu wód — nęcił tajemnicą mrocznego wnętrza.

— Słoneczko kochane — szepce Socha, mrużąc oczy i wpatrując się w krąg ognisty. Odwrócił głowę i spojrzał w stronę wsi.

Chałupa jego, jak i on samotna, stała nieco opodal, do najbliższych wiejskich zabudowań było dobre ćwierć kilometra, więc starcze oczy Szymona nie dostrzegły ruchu, jak tam panował. Z niskich, świeżo obielonych wapnem chałup wychodzili odświętnie ubrani ludzie i szli do kościoła na Rezurekcję.

Socha westchnął i poszedł do chałupy.

— Trzeba się przyodziać i pójść do kościoła — postanowił.

Oddychając ciężko i odpoczywając co chwila ubrał się w szare spodnie i takąż kapotę; wciągnął długie buty, głowę nakrył barankową czapką.

Przez kilka minut zastanawiał się, czy ma wdziać kożuch, czy też nie, ale że gorączka mu dokuczała i pragnienie wysuszyło wargi i język, machnął ręką i wyszedł bez kożucha.

— Lżej człowiekowi będzie i nie tak gorąco.

Ruszył zwolna naprzód, noga za nogą, wąską dróżką przez pola omijając wieś i kierując się w stronę kościoła.

Szedł z wielkim trudem i wreszcie usiadł na miedzy.

— Odpocznę krzynę — wyszeptał.

Do kościoła było już niedaleko, ale Socha tak czuł się osłabiony, że nie mógł się ruszyć z miejsca.

— Stary już jestem; nie dojdę.

Nagle do uszu jego doszedł potężny głos spiżowy dzwonów kościelnych, zwiastujących Zmartwychwstanie Chrystusa Pana, a wieść ta radosna płynęła hen, od jednego do drugiego krańca Rzeczypospolitej.

Od srebrzystych szczytów Karpat, od dzikich turni Tatr, nad bursztynowy brzeg, oblany siną tonią wód Bałtyku, od Dźwiny po Odrę wiatr niesie na swych skrzydłach radosną nowinę.

— Odkupiciel nasz z grobu powstał! Wesel się ludu!

Słońce wiosenne złoci młodą ruń na błoniach i pieści promiennym pocałunkiem nabrzmiałe sokiem gałązki krzewów i drzew. Radość ogromna wstępuje w serca ludzkie.

— Zmartwychwstał.

W drewnianym kościółku korzą się liczne ludu rzesze przed swym Zbawicielem, nad pochylonemi głowami unosi się wonna mgła kadzideł i płynie hen pod strop niebieski do stóp Pana dziękczynna pieśń — modlitwa:

— Alleluja!

— Alleluja! Chrystus z grobu powstał — głosi pieśń zwycięstwa dobra nad złem, światła nad mrokiem.

Nad głową Sochy szary skowronek wzbił się w przestworza i nuci hymn swój radosny.

— Toć i to ptaszę chwali Pana — szepcze — Trzeba i mnie iść do kościoła — usiłuje podnieść się z wilgotnej ziemi.

Ale siły mu nie dopisują, więc opada z powrotem na miedzę.

— Nie mogę Jezusieńku, za stary jestem, sił mi brak — zawodzi.

I zdało mu się nagle, że ujrzał wielką światłość, która zbliża się ku niemu. Patrzy, patrzy, Szymon i oczom nie wierzy.

Toć to sam Jezus miłościwy idzie do niego przez zieleniejące pola.

— O Jezusieńku najsłodszy! — i łkanie rozrywa mu schorzałą pierś — adyć robak mizerny jestem i na łaskę Twoją nie zasłużyłem — zakrył rękoma oczy i szlocha z wielkiej radości.

Miękka dłoń spoczęła na jego głowie i usłyszał pieściwy głos:

— Szymonie!

Odjął od oczu ręce i widzi: Zbawiciel koło niego stoi i uśmiecha się łagodnie.

— Nie mogłeś przyjść do mnie, to ja do ciebie przyszedłem.

— Toć ja chłop prosty jestem — szlocha Socha — z babą jak żyła kłóciłem się i często ją sprałem, wódkę za młodu piłem..... grzesznik jestem wielki... a dzisiaj..... Jezusieńku miłościwy niegodzien jestem Cię oglądać...

— Droższy mi jesteś niż inni.

— Jezu miłosierny!...

Oddala się zwolna Zbawiciel, a za Nim postępuje Socha. Idzie gdzieś w światło ku gwiazdom.

* * *

Powracający z kościoła wieśniacy, natknęli się na martwe ciało Szymona Sochy. **Na bladej twarzy igrał uśmiech szczęścia.**

Podatek kawalerski w Austrji.

Natomiast ojcowie licznych rodzin będą otrzymywać subwencję rządową na wychowanie dzieci.

Niejednokrotnie już poruszono w Austrji kwestję wprowadzenia podatku kawalerskiego, lecz projekty te nie przekraczały zakresu teoretycznego planowania. Obecnie jednak odbyło się we Wiedniu zgromadzenie, na którem wygłosił mowę dyr. Leb, prezes stowarzyszenia pomocy dla małżeństw chrześcijańskich, w której porusza ujemne strony obecnych stosunków społecznych. Dyr. Leb domaga się stanowczo ustanowienia prawa, opiekującego się systemem rodzinnym w Austrji i stwierdza, że w przeciwnym razie klęski, wynikające z bezdzietności małżeństw i systemu jednego dziecka, jakoteż z powolnego wyzbywania się prawnie regulowanego małżeństwa, przybiorą katastrofalne rozmiary. Należy w pierwszym rzędzie popierać ojców rodzin w przyjmowaniu do pracy, aby położyć kres samobójstwom zrozpaczonych bezrobotnych, których dzieci, zwykle najliczniejsze, pozostają bez opieki i schodzą do rzędu szumowin społecznych. Również norma podatkowa powinna być inaczej stosowana wobec ojców, obdarzonych przynajmniej trojgiem dzieci, aniżeli wobec wolnych kawalerów i małżeństw bezdzietnych lub stosujących system jednego dziecka.

Byłby to zatem pośredni sposób opodatkowania osób, próżnujących w zakresie przysparzania społeczeństwu nowych członków. Sposób to taki, na jaki stać biedną finansowo Austrję.

„Münchener Medizinische Wochenschrift" podaje projekt, wyczerpujący kwestję upośledzenia rodzin obarczonych dziećmi o wiele dokładniej, lecz i kosztowniej. Projekt ten wysuwa na pierwszy plan nałożenie podatku kawalerskiego i beztroskiej wygody na kawalerów i małżeństwa, pozbawione dzieci lub też mające jedno dziecko, przyczem należytość podatkowa jest bardzo wysoka, bo obejmująca 3—15 proc. dochodów rocznych brutto.

Jako normę ilości dzieci podaje tygodnik przy najmniej troje i te małżeństwa mają być nietylko faworytowane u władz państwowych i w urzędach prywatnych, nietylko zwalniane od niektórych podatków, lecz wspierane finansowo. Ojciec rodziny, mający mniej, jak 10.000 mk. dochodu rocznego, n. p. robotnik rolny i fabryczny, urzędnik lub nawet akademik, będzie według tego projektu otrzymywał na każde dziecko wydatną subwencję; dzieci obywateli, których żony współpracują z mężami, będą mogły korzystać z szeroko nakreślonej akcji starania o matkę i dziecko.

Zamierzenia te mają na celu zachęcić mężczyzn do wczesnych małżeństw, co położy zwolna kres rodzeniu się dzieci nieślubnych, tych biednych wyjętych z pod prawa parjasów każdego społeczeństwa.

Podatkiem kawalerskim będzie w myśl tego projektu nałożony zarobkujący mężczyzna, mający ukończonych 17 lat, wyjąwszy uczniów szkół wyższych. W ten sposób zamierza wnioskodawca i już wkrótce rząd niemiecki i austrjacki położyć kres niesprawiedliwości, której ofiarami są małżeństwa obarczone niepożądanem dotychczas błogosławieństwem Bożem.

Po Włoszech, następnym krajem, wprowadzącym podatek kawalerski, będzie zapewne Austrja.

Alleluja!

Chrystus Pan zmartwychwstał, Alleluja!
Piekielne moce zwojował...
Nieprzyjacioły podeptał...
Nad biednymi się zmiłował...

Alleluja!

Czcigodnemu Duchowieństwu, Szanownemu Panu Staroście, Burmistrzowi, komendantowi Policji tudzież Przedstawicielom Władz Państwowych i Komunalnych oraz wszystkim Przyjaciołom, Korespondentom i Czytelnikom „Głosu Wąbrzeskiego" — z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składamy swe najserdeczniejsze życzenia

„Wesołego Alleluja!"

Oby Zmartwychwstały Zbawiciel błogosławić raczył wszystkim z wolą Jego zgodnym zamiarom i czynnościom Waszym i ojcowską otaczał opieką rodzinne Wasze ogniska.

Redakcja i Wydawnictwo.

Zwyrodniały morderca dzieci w Wrocławiu.

Od pewnego czasu grasuje w Wrocławiu niewyśledzony dotąd zwyrodniały zbrodniarz, dopuszczający się na małych dzieciach ciężkiego wykroczenia przeciwko moralności. Po zaspokojeniu zwierzęcej żądzy morduje on z reguły swoje ofiary. W niedzielę 1 kwietnia przed południem zaszedł na powyższem tle w Wrocławiu nowy wypadek, który wywołał wśród tamtejszych rodzin ogromne zaniepokojenie.

Trzyletni synek wyższego sekretarza przy wydziale krajowym Herdego bawił się w tym dniu przed kamienicą i przepadł potem bez wieści narazie. Zrozpaczeni rodzice szukali go wszędzie napróżno. Rzecz wyjaśniła się dopiero późnym wieczorem.

O tej porze zeszła o kilka ulic dalej do sklepu żona mieszkańca odnośnej kamienicy, aby poszukać pewnego przedmiotu. Ku swojemu zdziwieniu znalazła tam chłopczyka siedzącego w kącie. Dziecko było pogrążone jakby w letargu i nie mogło mówić. W chwili gdy owa pani usiłowała je ocucić, wyskoczył nagle ukryty za rupieciami drab i wypadł na ulicę, gdzie zniknął wśród tłumu przechodniów. Chłopczyk miał na sobie tylko jeszcze koszulkę i obuwie. Reszta ubrania leżała porozrywana obok niego. Opatrzność sprowadziła wybawicielkę w ostatniej chwili i udaremniła nową zbrodnię. Policja poszukuje gorączkowo sprawcy.

Gen. Sikorski dyrektorem?

Są pogłoski, że zwolniony ze służby państwowej generał korpusu we Lwowie Sikorski ma zostać dyrektorem w „Lignozie". Jestto możliwem, ponieważ górnośląski przemysł niemiecki wychwytuje przeważnie niezadowolonych zdolnych urzędników państwowych, ażeby ich materjalnie od siebie uzależnić.

Podróż ministra Zaleskiego do Włoch. Budzi w Italji wielkie zainteresowanie

Rzym. Agencja Roma opublikowała komunikat, poświęcony wyjazdowi do Włoch ministra Zaleskiego, przypominając jego pracę na terenie włoskim jako posła i podkreślając, że przyjazd ten wzmoże niewątpliwie dobre stosunki tak bliskich, pełnych wzajemnych sympatyj narodów. W miarę zbliżenia się terminu przyjazdu ministra Zaleskiego wzrasta we Włoszech zainteresowanie tym przyjazdem i naogół sprawami polskiemi.

12.000 włościan w więzieniu za przechowywanie zboża.

Według urzędowej statystyki znajduje się o więzieniach 12.000 włościan oskarżonych o przechowywanie zboża

Zaręczyny włoskiego następcy tronu.

Jak donoszą dzienniki, następca tronu po powrocie z podróży na wschód ma się zaręczyć z belgijską księżniczką Marją Jose.

Wciąż szał żywiołów nad Włochami

Zbłąkana łódź z czterema trupami.

W północnych Włoszech szaleje w dalszym ciągu gwałtowna burza, połączona z silnemi opadami deszczów i z wylewami rzek w północnych Włoszech. W prowincji Brescia olbrzymie obszary zostały zalane wodami. Kilka miejscowości stoi pod wodą. 5.000 ludzi jest bez dachu nad głową. Także w południowym Tyrolu od kilku dni trwają gwałtowne burze, połączone z grzmotami. Na wybrzeżu wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia łodzi wraz z załogami.

Z Palermo na Sycylji donoszą, że znaleziono na pełnem morzu łódź rybacką, porwaną przez burzę. W łodzi znajdowało się troje ludzi załogi jeszcze przy życiu, podczas, gdy 4-ch innych juz zmarło z głodu i wycieńczenia.

RUCH TOWARZYSTW

— **Wąbrzeźno.** Zbiórka członków Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej odbędzie się we wtorek, dnia 10 go kwietnia br. punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w starej szkole.

Przybycie wszystkich członków w czapkach organizacyjnych „Gotów" jest konieczne

Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Baczność! Następna lekcja śpiewu „LUTNI" odbędzie się dopiero 18 kwietnia.**

ZARZĄD.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 3. 4. 1928.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań

Żyto	46,00—47,00
Pszenica	54,00—55,00
Jęczmień brow.	36,50—38,50
jęczmień zw.	41,50—43,00
Mąka żytnia 70% z work. stan.	66,50—00,00
Mąka żytnia 65% z work. stan.	68,50—00.00
Mąka pszenna 65% z work.	75,50—79,50
Owies.	39,00—41,00
Otręby żytnie	33,00—34,00
Otręby pszenne	32,50—33,50
Rzepak	63,00—70,00
Groch polny	—
Groch Victoria	60,00—82,00
Ziemniaki jadalne	0,00—0,00
Ziemniaki fabryczne 16%	6,10—6,30
Słoma prasowana	0,00—3,10
Siano luźne	0,00—5.50

Targowica poznańska.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 3. 4. 1928 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz. jałówki najwyż. wart. rzeźnej	—
b) pełnomięś. wytucz. krowy najw. wartości rzeźnej do lat 7	148—153
c) starsze wytucz. krowy mniej dobre młode krowy i jałówki	138—146
d) miernie odżyw. jałówki i krowy	120—126
e) licho odżywiane krowy i jałówki	90—100

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	170—180
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	160—164
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	140—
d) liche ssaki	144—146

Swinie

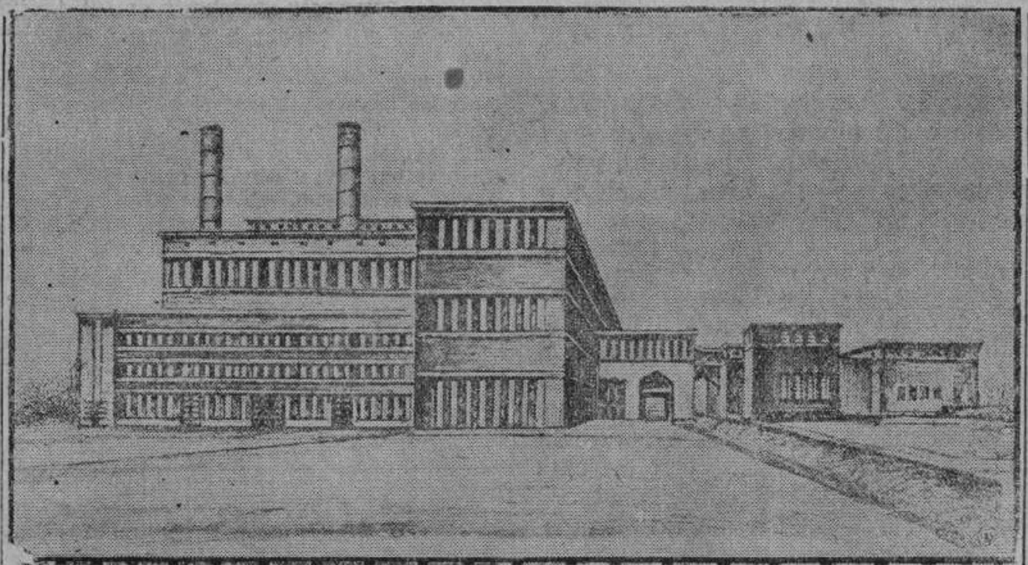
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	190—192
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	184—186
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—180
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	160—170
f) maciory i późne kastry	150—180

Ceny produktów rolnych.

Notowania firmy Hozakowskiego w Toruniu.
Toruń, dnia 2. 4. 1928 r.

Konicz. czer.	240—300	Konicz. b. prym.	180—300
„ szwedz	300—350	„ żółta	180—210
„ żół. włusk.	90—100	Inkarnatka	150—165
Przelot	200—250	Rajgras kraj.	100—110
Tymotka	50—60	Seradela	22—24
Wyka lat. czyst.	30—32	Wyka zimowa	70—85
Groch zielony	60—65	Groch polny	45—48
Bobik	40—41	Gorczyca	50—55
Rzepak	70—74	Rzepik	70—74
Łubin n. siew.	20—21	Łubin żół. siew.	21—25
Siemie lniane	80—85	Konopie	60—120
Mak nieb.	100—105	Tatarka	40—42
Mak biały	120—130	Proso	45—50
Kukurydza	—	Kukurydza ru.	
Koński Ząb"	—	muńska	.00—00

Rosja posądza inżynierów niemieckich o bojkot polityczny.



Z Moskwy donoszą, że w zagłębiu Dońca aresztowano niemieckich inżynierów, posądzonych o sabotaż polityczny i poszkodowanie w ciężki sposób państwa sowieckiego. Na obrazku widzimy wielką elektrownię, zbudowaną w Kriwojeros (południowy obszar węglowy) przez niemiecką firmę Algemeine Elektrizitaets-Gesellschaft.

Rząd niemiecki zerwał rokowania handlowe z bolszewikami, aby odwrócić karę od inżynierów. Położenie polityczne jest naprężone.

Żywiołowe demonstracje w Poznaniu

przeciwko terorowi na Śląsku niemieckim.

Poznań. We wtorek odbyły się tu żywiołowe demonstracje w związku z ostatniemi wypadkami na Śląsku niemieckim oraz w związku z działalnością Calondera. Na licznych zebraniach zorganizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich uchwalono rezolucję, potępiającą antypolską politykę Calondera i wzywającą rząd polski, aby poczynił kroki w Genewie celem usunięcia przeszkód w pacyfikacji Górnego Śląska.

Ślub z własną córką odwołany w ostatniej chwili.

Prawdziwa historja o jakiej się śni tylko autorom fantastycznych scenarjuszy filmowych.

Przed kilku dniami zjawił się u jednego z rabinów warszawskich niedawno przybyły z Afryki z Johannisberga bogaty żyd, nazwiskiem Nachum Lewental i zamówił u niego uroczysty ślub. Rabin zastosował się do instrukcji bogatego nowożeńca, lecz onegdaj zjawił się u niego narzeczony z mniemaną narzeczoną i opowiedział mu historję, o jakiej śni się tylko autorom fantastycznych scenarjuszy filmowych.

Nachum Lewental, rodem z Czernichowa, kształcił się w szkole rabinackiej w Warszawie. Jako bardzo biedny młodzieniec, przytem zupełny sierota, przyjmowany był wedle rytuału żydowskiego do stołu bogatych współwyznawców. Pewnego razu wyznaczył mu u siebie obiad znany obywatel warszawski, Mojżesz M., właściciel tartaku i słynny tamuldysta. Lewental zakochał się w córce bogatego kupca i pozyskał jej gorącą wzajemność. Związkowi młodych sprzeciwił się stanowczo ojciec dziewczyny.

Wówczas zrozpaczony młodzieniec namówił ukochaną, aby pobrali się wbrew woli rodziców. Dziewczyna posłuchała go i za pieniądze, które zainkasowała w banku w zastępstwie ojca uciekła z Lewentalem do Niemiec, gdzie wzięli ślub rytualny.

Lecz uparty ojciec nie chciał dać się pokonać własnej córce i ścigał ją przez policję. Nachuma aresztowano w Niemczech za uprowadzenie córki z domu rodziców, zaś młodą jego żonę, będącą już w odmiennym stanie odwieziono do Warszawy. Po kilku miesiącach porodziła córkę, lecz sama umarła przy porodzie.

Tymczasem uwolniony z więzienia Nachum Lewental wyjechał do Transwalu, gdzie mu się nadzwyczaj poszczęściło. Został z czasem współwłaścicielem fabryki kapeluszy i kopalni djamentów. Tęsknota pociągnęła go wreszcie do ojczyzny i po dwudziestu latach przyjechał do Warszawy. Poszukiwania żony i jej rodziców dały ujemny rezultat, dowiedział się, że umarli i spoczywają na cmentarzu warszawskim, zaś córkę zaadoptowała jako niemowlę jakaś bezdzietna para, mieszkająca na kresach.

Rozbitek postanowił wreszcie wypocząć przy ognisku rodzinnem i wziąć za żonę pierwszą młodą skromną i ubogą dziewczynę, która mu przypadnie do gustu, co też uczynił. W piątek miał być ślub i narzeczeni postanowili odwiedzić grób pierwszej żony. Poszli więc za przewodnikiem cmentarnym i gdy już przybyli do celu, narzeczona z okrzykiem: „Matko!" i z gwałtownym szlochem rzuciła się na grób pierwszej żony swego narzeczonego.

Nachum Lewental przekonał się ze zdumieniem, że na grobie jego żony płacze jego własna, długo daremnie poszukiwana córka, z którą omal nie zawarł ślubu.

Wahabici chcą ogłosić wojnę świetą.



Londyn. Na granicy Mezopotamji zajść mogą wkrótce krwawe wypadki. Król wahabitów arabskich Ibn Saud po naradzie z przywódcami szczepów postanowił ogłosić wojnę świętą przeciw plemionom zamieszkującym Irak i Transjordanję, ponieważ ludność tych krajów odwróciła się od Mahometa i należy ją siłą nawrócić. Rząd angielski postanowił nie dopuścić do jakichkolwiek zamieszek na granicy Iraku i ściąga eskadry samolotów, które rozpędzać będą plemiona arabskie.

Na obrazku król wahabitów arabskich Ibn Saud, przeciwników króla Abdullah.

Prezydent hiszpańskiego towarzystwa zeppelinów.



Były hiszpański minister spraw wewnętrznych Antonio Goiwechea bawi obecnie w Berlinie, ażeby uregulować różne zagadnienia złączone z zaprowadzeniem komunikacji zeppelinami pomiędzy Sewilą w Hiszpanji a Buenos Aires w Argentynie. Król hiszpański polecił mu również misję urzędową przewiezienia pozdrowienia Prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.

Obchodzimy już Swięta Wielkiejnocy.

Dzwony rozkołysały się i niosą w dal wesoło i donośnie: „ALLELUJA" Święta przypadają na dnie 8 i 9 kwietnia. Późno to, lecz z okazji tej przypominamy o odnowieniu prenumeraty. Pierwszy kwartał roku minął, a z nowym trzeba znów zapłacić prenumeratę za gazetę.

A ważne przecież zapowiadają się wydarzenia. Kontynuawanie rokowań polsko-litewskich wysuwa się na plan pierwszy. Z wypadków w Polsce to najciekawszy mający w krótce nastąpić przyjazd królewskiej pary afganistańskiej.

Czas więc najwyższy zaprenumerować gazetę „Głos Wąbrzeski", a podczas świąt nadarza się dobra okazja do agitowania.

Kwit na 1 miesiąc na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i.-manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień	1,50	0,19	1,69

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Kwit kwartalny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	Wąbrzeźno	na miesiąc kwiecień, maj, czerwiec	4,50	0 55	5,05

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

...., dnia ....

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6 kwietnia

— **Jaką pogodę będziemy mieli w kwietniu?** Kwiecień 1928 ma dać nam kilka pięknych zupełnie ciepłych dni wiosennych, pozatem jednak ma go cechować prawdziwa pogoda kwietniowa ze słońcem, burzami, deszczem, gradem a także i śniegiem. Przeciętnie ma być dosyć chłodno. Nocne przymrozki. W pierwszej i trzeciej dekadzie miesiąca koło 20 wkroczyć ma prawdziwa wiosna. Tydzień Wielkanocny odznaczać się będzie zmienną pogodą, z lokalnemi wiatrami i opadami. Naogół pogoda łagodna, ale pochmurna. Święta pogodne z zimnemi nocami.

— **Bezpłatne karty na broń dla pocztowców.** Województwo pomorskie w związku z ostatnimi napadami bandyckimi na Pomorzu wydało zezwolenie na bezpłatne karty upoważniające do noszenia broni dla tych urzędników pocztowych, którzy z racji swoich obowiązków służbowych muszą mieć przy sobie broń palną.

— **Roprawa Sądu Ławniczego**, z dnia 24 marca 1928. Przewodniczący naczelnik Paszkiewicz. 1. Mar a Masłowska z Płużnicy o wyst. 10 zł. grzywny. 2. Franciszek Kreft z Torunia o wyst. 360 kk 50 zł grzywny. 3. Adam Bambuch z Uciąża o wyst. 10 zł grzywny. Ferdynand Detuer z Jankowic o wyst. 10 zł grzywny 4. Antoni Krauze z Czystochlebia o kradz. leśn. 135 zł grzywny. 5. Aleksander Sass z Wąbrzeźna. Teofil Balicki z Wąbrzeźna o obrazę i u raz cieleśny uwolnieni; koszta po połowie. 6. Franciszek Stempski z Niedźwiedzia, Alojzy Jankowski 50 zł grzywny. Franciszek Stempski 10 zł grzywny. 7. Leon Piotrowski z Łabędzia o wykr. uwolniony. 8. Władysław Reiwer z Wąbrzeźna o wykr. 10 zł grzywny.

— **Nagłe publiczne posiedzenie Rady Miejskiej.** Stwierdzono na samym początku, że zebranie Rady Miejskiej zwołane zostało zgodnie z postanowieniami § 40 ordynahji miejskiej i że Rada Miejska wobec wymienionej ilości obecnych członków jest zdolna do powzięcia uchwał. Porządek obrad składa się z nast. punktów: 1) Sprawa budżetu na rok 1928 9. 2) Sprawa pożyczki z Banku gospodarstwa Krajowego. 3) Wybór 2 delegatów na Sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. 4) Instrukcja kasowa. 5) Uzupełnienie statutu stanowisk służbowych dla pracowników miejskich. 6) Sprawa bezrobocia. 7) Wolne głosy.

Jednocześnie uchwalono uznać dzisiejsze posiedzenie jako nagłe. Jako protokólanta wyznaczył na dzisiejsze posiedzenie p. Burmistrz sekretarza p. Pawlewskiego, którego p. przewodnicz. zobowiazał.

Pkt. 1. Referat co do tego pkt. objął p. Burmistrz. Po obszernym referacie p. Burmistrza przyznaje R. M. dekret P. Wojew. Pomorskiego z d. 13 III. 1928 r.—1. z III. D. 1761|28 — zatwierdzający rachunkowo budżet m. Wąbrzeźna na rok 1928|9, do wiadomości postanawia skreślić w dziale I.§ 2., poz. 16 (siły pomocnicze) z 4.800, — na 2.400,— zł., w dziale I. § 5., poz. 19. pozycję tę skreśla się (za badanie rachunków miesięcznych) podnieść w dziale V. § 18 poz. 2 o 4.000 — przyczem bierze się pod uwagę remont ulicy Dworcowej, w dziale V, § 14. wstawić poz. 2., na plan regulacji miasta" na zł. 1.000, do działu VIII § 2 wstawić zł. 200,— jako subwencję na rzecz P. W. Krajowej w Poznaniu.

Co do rozbudowy kanalizacji stwierdza R. M., że zachodzi potrzeba w najkrótszym czasie o ile się tylko sytuacja finansowa miasta polepszy, sieć kanałową jak i zakład prawie, że na nowo przebudować skutkiem tego w obecnym czasie rozbudowa kanalizacji nie jest realna.

Na zrównoważenie budżetu, na co brak kwoty 2.560 — uchwala R. M. nowe źródło pokrycia na wniosek p. Burmistrza i propozycję Komisji Finansowo — Gospodarczej z dn. 22. III 1928 r. wprowadzić samoistny podatek komunalny od posiadania przedmiotów zbytku i to tylko od samochodów w kwocie zł. 50, — rocznie począwszy od 1. IV. 1928 r., co wynosi rocznie zł. 2.560, — i kwotę zł. 2.560, — wstawić do budżetu na rok 1928|9 w dziale X. § 27 a dochodów administracyjnych.

Na nagły wniosek p. Burmistrza, R. M. uchwala statut o samoistnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku w brzmieniu, którego odpis załącza się do nin. protokołu.

Pkt. 2.: Wskutek procesy Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie z dnia 9 lutego 1928 r. L. 578|DKD|II — W.21 — w sprawie zaciągnięcia pożyczki dlo miasta Wąbrzeźna uchwala Rada Miejska imieniem gminy miejskiej Wąbrzeźno w celu przebudowy i rozbudowy Elektrowni Miejskiej zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie pożyczkę w kwocie 200.000.— zł. słownie: dwieście tysięcy złotych — w złocie spłacanej w latach dwudziestu jeden i pół (21 1|2) w 7% -owych obligacjach komunalnych pod warunkami dla tego rodzaju pożyczek przepisanemi w szczególności zaś upoważnia Rada Miejska w osobach burmistrza p. Leona Schwarza z Wąbrzeźna wzgl. jego ustawowego zast. p. Jana Deręgowskiego z Wąbrzeźna i dwóch członków Magistratu, ażeby pożyczkę w kwocie powyższej w Banku Gospodarstwa Krajowego imieniem gminy miejskiej Wąbrzeźno zaciągneli, obowiązek zwrócenia zaciągniętej pożyczki, opłacenia procentów, kosztów administracyjnych i wszelkie wogóle obowiązki przez Bank Gospodarstwa Krajowego przy udzielaniu tego rodzaju pożyczek wymagane imieniem tejże Gminy przyjęli dla rzeczonej pożyczki z procentami i należytościami dodatkowemi oraz kaucją majątek gminy wzgl. dochody gminy i dodatki do podatków w takiej ilości, jaka na pokrycie czy to rat czy całego resztującego długu z przynależnościami potrzebną będzie zastaw oddali, skrypt według wzoru przez Bank Gospodarstwa udzielić się mającego imieniem Gminy zeznali i podpisali, udzieloną pożyczkę, a mianowicie obligacje komunalne odebrali i Bank Gospodarstwa Krajowego z odebrania tychże pokwitowali, obligacje te Bankowi Gospodarstwa Krajowego sprzedali, gotówkę odebrali. i z odebrania Bank Gospodarstwa Krajowego pokwitowali.

Przewodniczący konstatuje, że uchwała powyższa zapadła większością głosów 13 przeciw 1.

Do podpisu punktów 1—2 powołał p. przewodniczący pp. Jezierskiego i Nitkę.

Pkt. 3. P. Przewodniczący odczytuje zaproszenie Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu z dn. 29. II. 1928 r. na odbyć się mający Sejmik w dniu 24. III. 1928 r. w Poznaniu z prawem głosów 2. Magistrat proponuej pp. przewodn. B. Grajewskiego i Burmistrza, p. Makowski proponuje pp. burmistrza Schwarza i radnego p. Jezierskiego. Rada Miejska wybiera na delegatów pp. Burmistrza Schwarza i przewodniczącego R. M. Bernarda Grajewskiego większościągłosów 13 przeciw 1.

Pkt. 4. Punkt ten odkłada się do następnego posiedzenia przyczem uchwala się wysłać wszystkim pp. radnym 1 egzemplarz instrukcji przed posiedzeniem.

Pkt. 5. Po obszernej dyskusji odkłada się ten punkt jako 6—ty dzisiejszego posiedzenia i jako punkt tajny.

Pkt. 6. Sprawa bezrobocia. Do tego punktu objął referat p. Burmistrz. Pan Burmistrz przedstawia stan bezrobocia w mieście Wąbrzeźnie wminionej zinie i stwierdza, że Magistrat udzielił bezrobotnym pomocy przez zatrudnienie 43 bezrobotnych przy pracach ziemnych na podzamku, przy trzcinie i rybołóstwie oraz przy ulicy Polnej P. Burmistrz odczytuje pismo Zarządu Dróg w miejscu, że podanych przez Magistrat 30 bezrobotnych do tłuczenia kamieni przyjęto, lecz się żaden z bezrobotnych do pracy nie zgodził i Zarząd Dróg będzie zmuszony przyjąć robotników zamiejscowych

Robotnicy zatrudnieni przy pracach doraźnych domagają się obecnie podwyżki robocizny z 50 na 60 groszy na godzinę. Miasto nie jest w możności dyferencji tej zapłacić i to z braku funduszów budżetowych, powtóre wskutek trudnego położenia finansowego miasta. P. przewodniczący R.M. stwierdza, że zasługi p. Burmistrza w załatwieniu spraw bezrobocia są bardzo znaczne z drugiej strony bezrobotni winni wyrozumieć trudne położenie finansowe miasta. Rada Miejska uchwala oddanie sprawy do ostatecznego załatwienia p. Burmistrzowi wzgl. Magistratowi.

Na wniosek p. zast. przewodn. R.M. Makowski Rada Miejska przez powstanie z miejsc wyraziła p. Burmiłtrzowi podziękowanie za zasługi około sumiennego zasatwienia spraw bezrobocia w minionej zimie. Dalej R.M. przyjmuje ugodę zawartą pomiędzy Magistratem a bezrobotnymi, stwierdza po wysłuchaniu Komisji Finansowo—Gospodarczej słuszność postępowania Magistratu co do tego, że płaci się jako robociznę 45 gr. na godzinę ze względu na małą wydajność pracy i że bezrobotnych zatrudniało się zamiast akcji żywnościowej, przez co bezrobotni osiągli stałą pomoc prawie, że przez całą zimę ci bezrobotni, którzy korzystali ze zatrudnienia wyżej wspomnianego nie mają prawa do osobnego wypłacenia im wsparcia z tytułu zapomogi Wojewódzkiej, albowiem prace te mogły zostać przeprowadzone aż do 12.III.28 r tylko za pomocą udzielonej subwencji.

Pkt. 9. Po krótkiej dyskusji wybrano Komisję składającą się z pp. Jezierskiego i Nałęcza, która zwróci się do p. Wojewody.—

Pkt. 7. W wolnych głosach prosi p. Makowskio zwołanie posiedzenia Komisji rybołóstwa. P. Burmistrz odpowiada, że posiedzenie tej Komisji jest zwołane na dzień 26. III 28 r. Na tem zakończono obrady.

— **Kruszyny.** (Srebrny jubileusz kapłaństwa.) Onegdaj przewielebny ks. prob. **Albin Kroplewski** obchodził dwudziestoletnią rocznicę rozpoczęcia swej pracy duszpasterskiej. Parafja doskonale odczuła tą chwilę, tak rzadką, a tak doniosłą w życiu i pracy kapłańskiej czcigodnego Jubilata, i zgotowała mu godną uroczystość. Uroczystość kościelna odbyła się po południu o godz. $3^1/_4$. Po nieszporach ks. prałat Mańkowski z Lembarga wygłosił z ambony okolicznościowe kazanie. Po uroczystości kościelnej w miejscowej sali nastąpiło składanie życzeń, gdzie czcigodnemu ks. Jubilatowi został wręczony order „Frontu Pomorskiego", przez starostę p. Olszewskiego. Po przemówieniu p. Starosty nastąpiło odegranie teatru przez dzieci szkolne, następnie deklamacje i śpiewy. Ks. Jubilat w serdecznych słowach podziękował wszyskim obecnym za zgotowaną owacją. Cała uroczystość wykazała jak wdzięczni i przywiązani są parafjanie do swego duszpasterza, który się dla nich poświęca i gorliwie pracuje. Stąd ks. Jubilat został odprowadzony do plebanji gdzie odbyła się wspólna kolacja, podczas której kolejno przemawiali kolejno przemawiali ks. prałat Mańkowski, Starosta p. Olszewski, pułkownik baonu brodnickiego i inni, składając życzenia i podnosząc zasługi jakie położył dla dobra kościoła i Ojczyzny. Księdzu Kroplewskiemu zawdzięczają to, że dzwony niegdyś przez Niemców zabrane w krótkim czasie zostały zastępione innemi, że wnętrze kościoła jest dziś odnowione, i że za jego staraniem odbyła się ostatnio Misja święta.

Za tą niezmordowaną i owocną pracę wokoło kościoła i dla dobra Ojczyzny niechaj mu będzie „Cześć."

— **Toruń.** (Jubileusz). Profesor muzyki i śpiewu konserwatorjum muzycznego w Toruniu Zygmunt Mączyński, laureat pierwszej nagrody na konkursie pieśni w roku 1927 w Warszawie, obchodzi w tych dniach judileusz 30-lecia pracy zawodowej.

— **Toruń.** Stan wody na Wiśle pod Toruniem w dniu dzisiejszym wynosi 3.14 m ponad stan normalny. Woda w dalszym ciągu przybiera.

— **Tczew.** (Zginął uczeń), W ubiegłą sobotę zaginął bez śladu 15-letni uczeń szkoły handlowej w Tczewie Stawiński. Wszelkie poszukiwania, jak dotychczas, nie dały żadnego rezultatu.

— **Toruń.** (Ponowny proces przeciw Piekarskiej). Głośna swego czasu sprawa Wandy Piekarskiej, na narzeczonej rozstrzelanego w Toruniu szpiega, b. porucznika Piątka. która skazana została na 6 lat ciężkiego więzienia, rozpatrywana była ostatnio przez Sąd Najwyższy w Warszawie, który ze wzgędu na błędy proceduralne przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

— **Grudziądz.** (Grudziądz u stóp Chrystusa.) Wielka nadzwyczajna misja św., która w Grudziądzu odbywała się pod kierownictwem ośmiu misjonarzy Jezuitów, z dyrektorem O. Dominikem T. J. na czele, od 4 do 24 marca rb., następnie zaś jeszcze od 25 do 30 marca dla niemców-katolików pod kierownictwem Franciszkanina O. Kempfa, z Poznania, wydała owoce tak wielkie i niebywałe, że doprawdy całą ludność katolicką sprowadziła do stóp Chrystusa.

Nauki odbywały się równocześnie w czterech kościołach i obejmowały wszystkie stany i sfery włącznie młodzieży szkół powszechnych i średnich, także nauczycielstwo, szpitale, przytułki, więzienia, oraz szkoły, podchorążych. zawodową i podoficerską. Jeden dzień poświęcony był wyłącznie chorym, kalekom i osłabionym.

Tak nadzwyczajny rezultat tego okresu pracy misyjnej jest niewątpliwie w pierwszym rzędzie dziełem łaski Boga, od którego już kilka miesięcy przedtem w osobnych, na ten cel urządzanych nabożeństwach wieczornych, odbywających się w każdy piątek z wystawieniem Najśw. Sakramentu, zwracały się całe rzesze wiernych katolików z prośbą o błogosławieństwo dla misji. Bez wątpienia też do tych nadzwyczajnych skutków misji św. poczyniło się dalej do przygotowanie całej parafji przez wydawane pisemka pod nazwą „Wiadomości Parafjalne", które w ilości 10.000 egzemplarzy rozdawane bezpłatnie na wszystkich nabożeństwach, które nadto rozsyłano do szpitali, przytułków, więzień, a nawet do kilkuset rodzin. które uległy sekciarstwu i opuściły kościół katolicki.

W ciągu całego okresu misji tysiączne rzesze zapełniały wszyskie cztery kościoły, oblegając poprostu świątynię i ściągały coraz większe tłumy. Dzięki zaś gorliwej współpracy 50-ciu kapłanów spowiedników praca cała postępowała normalnie i ułatwiała wszystkim przyjmowanie Sakramentów św. Podczas, pierwszej serji wyspowiadało się 12807 osób, a drugiej i trzeciej 12252, a mianowicie: w więzieniach 650, w szkołach wojskowych 741, mężczyzn i młodzieńców 9103, młodzież męska szkół średnich 936, młodzież żeńska 392, szkoła wydziałowa 430. W serji zaś czwartej do Stołu Pańskiego przystąpiło 882 osoby. Ogólna zatem liczba osób, które w okresie prac misyjnych przystąpiło do Sakramentu Pokutu i Ołtarza wynosi 25.059.

Z radością również zanotować należy fakt, że 44 osoby na nowo wróciły do kościoła katolickiego, porzucając sekciarstwo.

— **Czersk** (O przyspieszenie budowy kolei). Ludność miasta Czerska i okolicy zwraca się za naszem pośrednictwem do ministerstwa komunikacji z prośbą o pszyspieszenie prac nad budową linji kolejowej Czersk—Kościeżyna. której otwarcie miało nastąpić obecnie, a tymczasem roboty potrwająjeszcz szereg miesięcy.

— **Grudziądz.** (Echa nadużyć w kasie miejskiej). W czoraj bawił w Grudziądzu naczelnik wydziału samorządowego pomorskiego urzędu województwa p. Perkowski, celem zbadania wyników śledztwa w sprawie nadużyć w kasie miejskiej. Brak ksiąg, które skradziono, ogromnie utrudnia śledztwo.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

†

Dnia 3 kwietnia zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach długoletni członek naszego Bractwa

śp. brat

Teofil Kuczora

Bractwo Strzeleckie
Wąbrzeźno

Członków Bractwa uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie.

---

†

Śp.

Teofil Kuczora

współzałożyciel i długoletni członek honorowy tut. towarzystwa gimnastycznego „Sokół" zasnął w Panu dnia 3 kwietnia 1928 r.

Eksportacja zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 16-tej na który to smutny obrzęd zaprasza wszystkich członków

Zarząd Tow. Gimn. Sokół

Zbiórka drużyn o godz. 15.30 przed domem drh. wiceprezesa Czerwińskiego przy ul. Jadwigi nr. 1

Poszukuję **zaraz lub od 15. IV.** **porządnej służącej**
Wiadom. w Administr. Głosu Wąbrzeskiego

Szkółki
W. Koskowskiego
w Ruszkowie
st. kol. Brodnica p. Rypin

Polecają na sezon wiosenny drzewa i krzewy owocowe, ozdobne, róże i byliny po bardzo przystępnej cenie

Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie

Przy tradycyjnem dzieleniu się jajkiem, z okazji Świąt Wielkanocnych — wszystkim moim Szan. Odbiorcom, składam najserdeczniejsze życzenia:

Wesołego Alleluja

„BAZAR" St. Chwiałkowski
Wąbrzeźno-Rynek

Wszystkim moim Odbiorcom, znajomym jako i wszystkim życzliwym Rodakom z Wąbrzeźna i okolicy życzę

Wesołych i Szczęśliwych Świąt Wielkanocnych

Hotel pod Białym Orłem
skład delikatesów
Fr. Szymański :-: Rynek

Lekcje tańców
w Wąbrzeźnie, w hotelu pod „Białym Orłem".
Kurs rozpocznie się w czwartek, dnia 12. IV. 28 o godz. 7,30 wieczorem.
Stare i nowoczesne tańce. Dla starszych pań i panów polecam prywatny kurs.
Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu
Aniela Różyńska
naucz. tańca

R. WOJTECKI

Wytwórnia aparatów i części radjotechn
nagrodzona na wystawie w Poznaniu SREBRNYM WIELKIM MEDALEM

POLECA

odbiorniki 1—6 lamp. wykon. przez pierwszorzędn. fachowców z głośną i czystą audycją,
słuchawki od 12,50 zł pocz.
kondensat. obrot. od 6 zł pocz.
głośniki, dobre od 36 zł 20 proc. pod.
akumulatory, bat. anod., skale zwykłe i mikrometr. oraz wszystkie części do budowy aparatów najlepsz. jakości, po cenach niskich.

Władysław Kujawa
Wąbrzeźno

WYKONUJE
Instalacje elektryczne dla światła i siły — Naprawy przeżytych instalacyj — Naprawy motorów i dynamomaszyn — Naprawy akumulatorów — Zakładanie dzwonków bezpieczeństwa przeciw włamaniu i kradzieży — Gromochrony i domowe telefony
Kosztorysy i ekspertyzy bezpłatnie

Reklama
jest dźwignią handlu

Jaja i masło

kupuje po cenach najwyższych

Wielkopolski Dom Eksportowy
Czesław Szydłowski, Leszno
filja Wąbrzeźno
Dworcowa 13, dawniej Strzelnica

KINO-TEATR

W I-sze święto, 8 kwietnia

MAŁY KAPRAL

Karjera Napoleona
Wielki dramat dziejowy w 12 aktach

W rolach głównych słynni artyści franc.
Izabella Ruis i Jan Napoleon Michel

Rzecz dzieje się w Paryżu w roku 1795, po krwawych walkach wielkiej rewolucji, wśród rodziny włoskich patrjotów-wygnańców — Widoki pięknej stolicy nadsekwańskiej — Fenomenalna gra Wspaniała wystawa.

W 2-gie święto, 9 kwietnia

Ulubieniec wszystkich bywalców kin i niezrównany akrobata z swemi życie lekceważącemi sensacjami

HARRY PEEL

oraz jego urocza partnerka **Darry Holm** i znakomity **Albert Paulig** w najnowszym jubileuszowym filmie sensacyjno-salonowym

„Czarny Pierrot"

Dramat ten sensacyjno-salonowy w 10-ciu olbrzymich aktach

pełen nieprześcignionych wykwintnych sensacyj utrzymuje widza od początku do końca w niebywałem napięciu.

Przecudne zdjęcia do tego filmu wykonano w Hiszpanji, Szwajcarji i Niemczech — Nieprzeciętnie oryginalna porywająca treść — Zawrotne tempo akcji — Oszałamiająca wystawa oraz znakomita gra odtwórców ról głównych wysuwają film ponad wszystkie inne.

Moim Szanownym Kliejentom do łaskawej wiadomości, iż na **ulicy Rynkowej w domu p. Betlejewskiego**

otworzyłem miejsce zakupu

jaj i masła

Największy dom eksportowy na Pomorzu

E. Goetz, Wąbrzeźno

ST. PISZCZ
obrońca i zastępca procesowy
Wolności 55 Wąbrzeźno obok starostwa
TELEFON 74

Mając za sobą kilkoletnią praktykę, załatwiam oprócz spraw zakresu sądownictwa, również sprawy z dziedziny władz policyjno-administracyjn.

Samochód

osobowy do wynajęcia

Władysław Gawrzyał
ul. Kolejowa
u p. Steinerta

JAJA

masło i drób kupuje stale w każdej ilości po najwyższych cenach dziennie.

Największy dom eksportowy tej branży na Pomorzu

Tel. 174 E. Goetz Wąbrzeźno-Pom

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrzeskim".

Ochotn. Straż Ogniowa z Czystochlebia
urządza w drugie święto w oberży p. Marasińskiego

zabawę taneczną

od godziny 3-ciej po południu
koncert własnej kapeli
i inne urozmaicenia

Zarazem poleca dobrą kawę i ciasta jako i inne potrawy i trunki. Usługa rzetelna

Auto do dyspozycji Szan. Gości stoi od g. 2 na Rynku w Wąbrzeźnie — Przystań przy Parku miejsk. Cena przejazdu 30 gr.

Przyjacieli i życzliwych straży serdecznie zaprasza

Zarząd

Miejska Kasa Oszczędności

w Wąbrzeźnie

pupilarnie pewna, za którą odpowiada miasto Wąbrzeźno swoim majątkiem

dyskontuje
weksle kupieckie i rzemieślnicze

przyjmuje
wkłady za dobrem oprocentowaniem od najmniejszej sumy

wydzierżawia
safetki za niską opłatą

SAPON

z „koszulką"
najlepszy środek do prania bielizny.
„ASAN"
do bielenia bielizny.
Srodki podwarancją nieszkodliwe, od 20 lat, chlubnie znane i nagrodzone złotymi medalami
Zważać na znak ochr. „**Koszulkę**" Do nabycia wszędzie
Chem. Fabr. „Ergasta" C. Nagórski Starogard-Pomorze

Dla Towarzystw

afisze, zaproszenia, programy, bilety

wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych

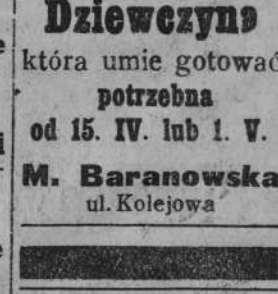
„GŁOS WĄBRZESKI"

Gospodarstwo kolonizacyjne
134 morg.
sprzeda
G. Thielmann, Łopatki

Sprzedam
gospodarstwo kolonizacyjne
73 morg.
J. Weiss, Łopatki

Dziewczyna
która umie gotować
potrzebna
od 15. IV. lub 1. V.
M. Baranowska
ul. Kolejowa

Sprawą zaufania



jest kupno lub reparacja zegarka, dlatego należy kupować wzgl. reparować tylko
u dobrego fachowca
E. Brzoska
zegarmistrz
Wąbrzeźno, Kościuszki 7
obok apteki

PLISOWANIE
Farbowanie sukien, mereżki, okrętka, dziurki maszynowe i hafty kurbelowskie
S. BIAŁOWĄS
Toruń

Kamieniarz-rzeźbiarz
może się zaraz zgłosić
J. Baranowski
ul. Kolejowa